

TYGODNIK AUTORÓW NIEPOKORNYCH. NAJWIĘKSZY W POLSCE

Marsz, który zmienił Polskę | Film o Smoleńsku – rozmowa z reżyserem | Czy szczepionki przeciw grypie są bezpieczne?

PISZA: Lisicki, Łysiak, Wildstein, Ziemkiewicz, Semka, Zaremba, Karnowscy, Horubała, Zychowicz, Feusette, Gabryel

NAKŁAD 213 276

NR 47(94)/2012 CENA 3,90 ZŁ (W TYM 8% VAT)

PONIEDZIAŁEK – NIEDZIELA, 19–25 LISTOPADA 2012

UWAZAMRZE.PL

UWAŻAM RZE

I N A C Z E J P I S A N E



Jak się niszczy polską pamięć

POLITYKA HISTORYCZNA

*Takie filmy jak „Pokłosie”
utrudniają dialog polsko-żydowski*

ISSN 2082-8292 Nr Indeksu 269719



47 >



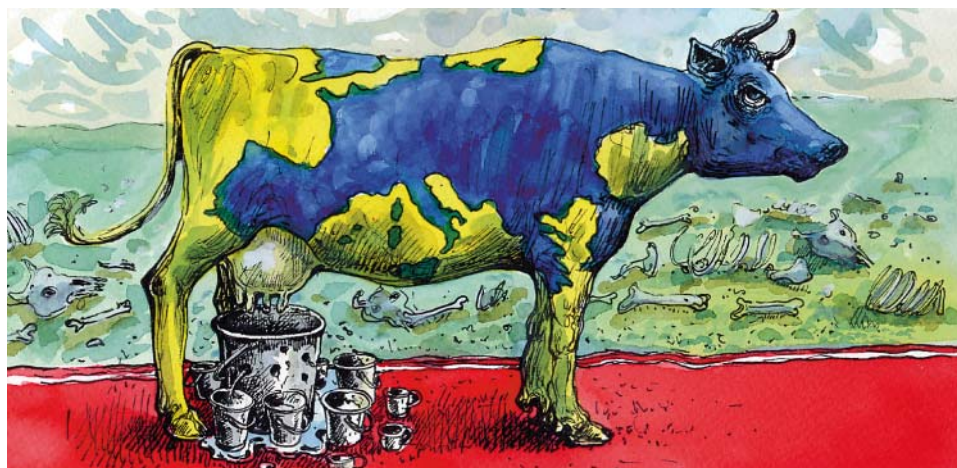
NAJWIĘKSZY NEWSROOM ekonomiczno-biznesowy

Teraz w nowej odsłonie, współtworzony z dziennikarzami
„Rzeczpospolitej”, „Parkietu”, ekonomia24.pl

[Kup książkę](#)

RYSUJE RAFAŁ ZAWISTOWSKI

Przyjaciele europejskiej spójności



Nie ma miejsca dla nowej prawicy



WSTĘPNIK

Paweł Lisicki

Jak Polska długa i szeroka, niesie się pytanie o prawicę. A ściślej pytanie o to, czy taka prawica – nowa, narodowa, silna, inna – może powstać na prawo od PiS. Jedni kpią i wyśmiewają, drugim strach w oczy zagląda. Doszło do tego, że troskać się o PiS zaczęli jego najzacieklejsi wrogowie, najbardziej nieprzejednani zagończeni. Nawet i oni uznali, że lepsza obecna opozycja niż to, co mają do zaproponowania ONR i Młodzież Wszechpolska.

Cała ta awantura mało mnie poruszyła. To fakt, że młodym polskim narodowcom udało się zorganizować w Warszawie demonstrację, na którą przyszło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Tyle że przyjmę każdy zakład o to, że zdecydowana większość uczestników marszu przyszła zmanifestować przywiązanie do niepodległości, pokazać, że dosyć ma oficjalnej dworsko-platformerskiej obłudzie, że ojczyzna to więcej niż ciepła woda w kranach – notabene coraz wyraźniej widać, że z tych rządowych kranów woda leci nie ciepła, ale chłodna, rdzą zresztą mocno przybrudzona.

Podobnie jest faktem, że kilka dni przed 11 listopada „Gazeta Wyborcza” postanowiła wypromować nacjonalistów, pokazując rzekomą mapę polskiego faszyzmu. Biedacy, wciąż do nich nie dotarło, że z ich zdaniem mało kto się już liczy i że to, co nazywają zagrożeniem dla demokracji i wolności, nikogo – poza wąską grupką stetryczących

nieweteranów ruchu pokoju i rozhisteryzowanych młodocianych antyfaszystów – nie przeraża. No więc wszystko, co miałyby świadczyć o rzekomej potęgze nowej inicjatywy na prawicy, to liczna demonstracja i histeria w jednej z redakcji kiedyś największego dziennika w Polsce.

Tak jak partii Jarosława Kaczyńskiego nie udało się obejść z lewa i centrum – o czym świadczą losy PJN i Solidarnej Polski – tak nie wierzę, żeby podobny manewr udał się po stronie prawej. Przynajmniej dopóty, dopóki dla prawicowych wyborców tak wielkie znaczenie ma wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej. Dla ludzi, którzy się tego domagają, Kaczyński jest po prostu jedynym tak naprawdę liderem politycznym, który zasługuje na zaufanie. Jako brat tragicznie zmarłego prezydenta jest naturalnym jego spadkobiercą; jako jawny zwolennik tezy, że w Smoleńsku doszło do zamachu, udowodnił, iż dla dotarcia do prawdy nie liczy się z żadnymi względami.

Wniosek? Nie da się obecnie powołać nowego ruchu politycznego na prawicy bez odniesienia do kwestii smoleńskiej. A tu obie partie PO i PiS skutecznie zadbały o to, żeby podział był klarowny i jednoznaczny. Albo jest się za zamachem, albo uważa się zamach za szaleństwo – każda próba innego przekazu politycznie jest skazana na porażkę.

Spokojnie przeto czekam na kolejne obchody rocznicy niepodległości. Dla obecnej polityki ich przebieg wielkiego znaczenia mieć nie będzie. ■

Kup książkę

UWAŻAM RZE

19–25 XI 2012, numer 47(94)

TEMAT TYGODNIA

- 14 Polacy, Żydzi, kolaboracja, Holocaust. Dialog, w którym tylko jedna strona ma bić się w piersi i przepraszać, jest z góry skazany na porażkę **PIOTR ZYCHOWICZ**
- 18 Kolejna przekroczona granica **PIOTR SEMKA**

KRAJ

- 22 Andrzej Seremet. Prokurator „Nie wiem” **MAREK PYZA**
- 26 Tragedia smoleńska. Zrobię ten film! Rozmowa z Antonim Krauzem, reżyserem **JACEK I MICHAŁ KARNOWSCY**
- 30 Hufce Dmowskiego wzięły marsz. Czy wezmą Polskę? **PIOTR ZAREMBA**
- 33 Szczepienia z wieloma niewiadomymi **MAJA NARBUTT**
- 36 Historie prawdziwe, czyli kino amatorskie **WOJCIECH ŁADA**
- 38 Ucieczka Katarzyny W. **MARZENA NYKIEL**

KULTURA

- 42 Literacka grypserska „awangardowa” **WALDEMAR ŁYSIAK**
- 48 Nieznośna lekkość pisania **PIOTR GOCIEK**
- 50 Opowieści o konspirze, czyli były sobie dwie córki **ANDRZEJ HORUBAŁA**

OPINIE

- 58 Marsz, który zmienił Polskę **RAFAŁ A. ZIEMKIEWICZ**
- 62 Smoleńsk i polityka polska **BRONISŁAW WILDSTEIN**

HISTORIA

- 68 Byliśmy bezsilni. Rozmowa z Geraldem Blaine'em, ochroniarzem Johna F. Kennedy'ego **PIOTR WŁOCZYK**
- 72 Krzyż w cieniu czerwonej gwiazdy. Co w nowym numerze „Uważam Rze Historia” **PIOTR ZYCHOWICZ**

ŚWIAT

- 74 Przypadki Petraeusa **MAREK MAGIEROWSKI**
- 78 Kliczko, czyli taran przeciw Rosji **PIOTR SKWIECIŃSKI**

BIZNES

- 80 Czarne chmury nad polskimi firmami **ALEKSANDRA FANDREJEWSKA**

- 84 Niemiecka gra w chińczyka **PIOTR CYWIŃSKI**

ŻYCIE I NAUKA

- 88 Pokonamy raka. Rozmowa z prof. Pawłem Kalińskim **ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI**
- 92 Uwolnić ogórki, krowy i sery **DOMINIKA KAŻMIERCZYK**

ŁYSA PRAWDA

- 98 Niech żyje sPort! **WALDEMAR ŁYSIAK**

DO I OD REDAKCJI

redakcja@uwazamrze.pl

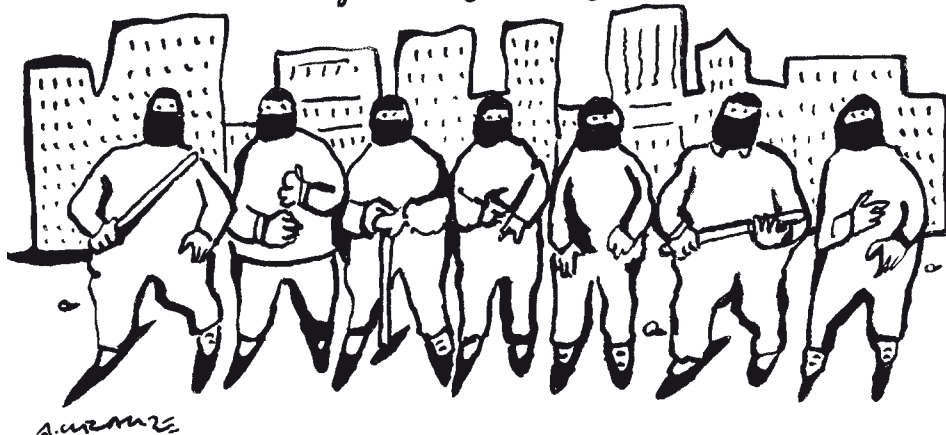
RYSUJE ANDRZEJ KRAUZE

„Labirynt fauna”

Zdumiała mnie recenzja tego filmu, publikowana w „Uważam Rze”. Dla mnie przebieg akcji był zaskoczeniem. Konwencja bajki wymusza happy end. Jakie radosne zakończenie może mieć historia bestialskiego kapitana w mundurze, a mogłoby to być mundur UB, NKWD, SS, i dziewczynki uciekającej od realnego koszmaru w bajkowy świat fantazji? Postnowoczesna sztuka brzydzi się takimi cechami jak prawość, godność, wierność czy patriotyzm, z upodobaniem babrząc się w ekskrementach, próbując zgłębić „duszę” sadysty, zdrajcy czy donosiciela. Mogłem się spodziewać na przykład, że za sprawą „Labiryntu...” wyjaśni się, że kapitan to jeden z nas, tylko jego ojciec – potworny homofob – zamienił mu dzieciństwo w piekło, zakazując naturalnych praktyk. Wylądaliśmy film, ale po „Wiadomościach” czy „Dzienniku” wróciliśmy na zakończenie. Nie było happy endu. Bohaterowie giną. Kapitan strzela do dziewczynki, która chciała ratować syna kapitana. Dziewczynka umierając, w gasnącej wyobraźni kontynuuje bajkę „Labiryntu...”. Kapitan z odebranym niemowlęciem wychodzi z labiryntu wprost w oddział partyzantów czekający u wyjścia. Partyzanci milczą, kapitan nie kłeka, nie wyznaje win, nie żebrze o życie. Podaje dziecko kobiecie i prosi: „Powiedzcie synowi, o której godzinie zginął jego ojciec”. Partyzant odpowiada: „Twój syn nie usłyszy o tobie ani jednego słowa”. Pada strzał. Poczulem powiew świeżego powietrza w zakisłej stęchłej nioch postmodernizmu. Podobnie jak w więzieniu, gdy po kilku miesiącach udało się wybić w blindzie małą dziurę i zobaczyłem pola oraz drzewa. Reżyser pozwolił do końca zachować godność nawet zbrodniarzom. Nie było przebaczeń, podłości filozofowania, usprawiedliwień i uwikłań. Padł strzał.

Andrzej Gwiazda

Niech żyje Policja Obywatelska!



Serdecznie dziękujemy za te uwagi. Co do recenzji – są one wyrazem osobistych poglądów autorów. Zawsze jesteśmy otwarci na inny odbiór filmu. A Pana słowa są niezwykle przekonujące.

Patriotyzm rozenkowy

Dziś, tj. 14 listopada, na Uniwersytecie Pedagogicznym im. KEN w Krakowie odbyło się spotkanie studentów z rzecznikiem prasowym klubu poselskiego Ruchu Palikota – panem Andrzejem Rozenkiem. Na rzeczonym uniwersytecie spotkania z ludźmi aktywnie działającymi w polityce, dziennikarzami etc. organizowane są często (przez Instytut Politologii). Jednak nie miałem jeszcze okazji wysłuchać tak żenujących słów jak te, które padły dziś z ust Andrzeja Rozenka. Rzecznik Ruchu Palikota na pytanie odnośnie do niedawnych manifestacji z okazji Narodowego Święta Niepodległości odpowiedział, że większym patriotyzmem jest sprzątanie po swoim psie niż składanie kwiatów pod pomnikiem Romana Dmowskiego! Dla mnie takie słowa są skandaliczne, tym bardziej że wygłasza je polski poseł. Choć na spotkaniu mogliśmy się dowiedzieć o wielu „fantastycznych” planach młodej partii (na czele

z utworzeniem jednego, wspólnego europejskiego państwa), taka wypowiedź zaskoczyła jednak nawet zaznajomionych z bzdurami ludzi Palikota słuchaczy. Muszę przyznać, że z utęsknieniem wyczekuję chwili, gdy ta, w gruncie rzeczy, szkodliwa partia zostanie wyrugowana z polskiego życia politycznego. Dla takich bowiem herezji nie powinno być miejsca.

Z wyrazami szacunku,
student politologii Jakub Zawadowicz

Cóż, słowa haniebne, obrażające tych, którzy za Polskę oddali życie. Ciekawi też jesteśmy reakcji na próbę zorganizowania spotkania np. z Jarosławem Kaczyńskim. Obawiamy się, że padłby wtedy zarzut „upolitycznienia” uczelni. A może nie? Warto przetestować wartość świata akademickiego.

Przepytajcie Zawiszę

Pragnę zaproponować zaproszenie do wywiadu w Państwa tygodniku pana Artura Zawiszę. Polityk ten, o poglądach narodowo-konserwatywnych, jeden z organizatorów skrajnie manipulowanego w mediach Marszu Niepodległości, jest w ostatnich dniach częstym gościem mediów głównego nurtu. Niestety, zabieraniu przez osobę pana Zawiszę głosu towarzyszy permanentna

wrzawa, widzących w jego osobie faszystę, prowadzących (vide pani Olejnik i pan Lis), jak również gości programów (vide pan poseł Niesiołowski, pani redaktor Szczuka czy też pan Nałęcz), co w konsekwencji uniemożliwia spokojne artykułowanie poglądów. W tygodniku mieliśmy okazję przeczytać wywiad z panem Korwin-Mikkem, co świadczy o swoistym pravicowym pluralizmie w Państwa piśmie. W związku z tym śmiem twierdzić, iż zaproszenie pana Zawiszy nie byłoby zbyt odchyleniem w prawą stronę, zresztą i pan redaktor Ziemkiewicz potrafił na łamach pisma w merytoryczny sposób bronić międzywojennego ONR, a mogłoby to wzbudzić spore zainteresowanie czytelników o poglądach narodowych. Korzystając z okazji, bardzo dziękuję za cotygodniową dawkę publicystyki na najwyższym poziomie. Serdecznie dziękuję za odczytanie niniejszej wiadomości oraz potencjalne rozważenie zaaprezentowanej w niej prośby.

Z wyrazami szacunku i uznania,
Michał Bartkowiak

To my gorąco dziękujemy za Pana list i mile słowa.

Pytanie do premiera

Jestem studentką pierwszego roku dziennikarstwa,

a jednocześnie miłośniczką tygodnika „Uważam Rze”. Co tydzień czytane wszystkie teksty zamieszczone w gazecie i naszała mnie refleksja... Gdyby mieli Państwo jako redakcja możliwość przeprowadzenia wywiadu lub osobistej rozmowy z prezesem obecnej Rady Ministrów, jakie zadalibyście mu pytania dotyczące bieżącej sytuacji społeczno-politycznej w kontekście katastrofy smoleńskiej i święta niepodległości? Bardzo czekam na odpowiedź i pozdrawiam.

Katarzyna Kowalska

Niestety, ani pan premier, ani inni przedstawiciele władz nie odpowiadają na prośby o rozmowę z „Uważam Rze”. Czyżby się bali uczciwego starcia? Trudno im się dziwić, skoro inni dziennikarze dopytują tylko: „Jak żyć po Euro?” albo „Dlaczego ta opozycja jest taka zła?”. Gdyby jednak do takiego wywiadu doszło, pierwsze pytanie brzmiałoby: „Czy pan premier

śpi spokojnie, patrząc na to, jak poprowadził polskie sprawy po 10 kwietnia 2010 r.?” Kolejne niech będą niespodzianką.

Pułapki na biskupów

W uzupełnieniu bardzo ciekawego artykułu Ewy K. Czachkowskiej pt. „Pułapki na biskupów” („URz” nr 45/2012) informuję, że wspomniany przy końcu artykułu funkcjonariusz Kazimierz Sulka był także – choć niebezpośrednio – zamieszany w próbę zamachu na księdza biskupa Albina Małysiaka, biskupa pomocniczego archidiecezji krakowskiej, znanego ze wspierania „Solidarności” i wielkiego patriotyzmu. Zdarzenie miało miejsce 18 maja 1985 r. Tak K. Sulka opisuje tę sytuację: „Inna sprawa dotyczy biskupa Albina Małysiaka, który

w 1985 roku był na wizytacji kanonicznej w Bieńkowie. Ja miałem polecenie obserwowania całej uroczystości, co robiłem ukryty w krzakach i obserwując przez lornetkę. Po uroczystości, gdy biskup wracał samochodem, drogę zajeżdżała mu wołga SB z kierowcą i funkcjonariuszem Józefem Budzowskim, tak aby doprowadzić do wypadku [z jednej strony drogi była skarpa – przyp. mój]. Jednak kierowca biskupa był ostrożny i potrafił uniknąć wypadku, mimo że samochodem mocno zarzuciło. Zaraz po wypadku zapytałem Budzowskiego, co też on wyczynia? Powiedział mi, że bym się nie wtrącał, bo on wykonuje polecenia szefa” (K. Sulka, „Dostałem rozkaz zabić księdza”, Kraków 1989, s. 22). Fakt ten potwierdził sam ks. biskup Małysiak. Zapamiętał on to gwałtowne zarzucenie samochodem i jak mówił: „Pan Bóg czuwał nade mną, a kierowca wykazał się znakomitą orientacją

i błyskawicznym refleksem”. Co prawda po kilku latach biskup poprosił jednego z krakowskich posłów, aby rozeznal akta tej sprawy, jednakże materiały operacyjne o tym zdarzeniu, przechowywane w siedzibie SB na krakowskim Dąbiu, zostały spalone, najprawdopodobniej w 1989 r., gdy dogorywała bezpieka.

Z wyrazami szacunku,
Marek Mirosławski, asystent
śp. biskupa Albina Małysiaka

Panie Mirosławie, dziękując za uzupełnienie, życzymy zdrowia i wielu jeszcze lat służby Kościołowi i Polsce. ■

SPROSTOWANIE

Nieprawdą jest, co napisano w „Uważam Rze” z dnia 22 października 2012 r., iż jako minister rolnictwa podczas negocjowania kwoty mlecznej odczytałem tajną instrukcję negocjacyjną. Nie prowadziłem tych negocjacji, nie posiadałem żadnej tajnej instrukcji negocjacyjnej i nie odczytywałem takowej.

Krzysztof Jurgiel

Autor odniesie się do sprostowania w kolejnym tygodniu.

REKLAMA



GRAZIOSO
APARTAMENTY

Ostatni etap ekskluzywnych apartamentów
przy Polu Mokotowskim

eko park

Biuro sprzedaży: ul. Chodkiewicza 11, 02-525 Warszawa www.ekopark.pl Tel.: 22 513 01 00

Kup książkę



DOMINIK PISAREK



SEWERYN SOLTYS



RAFAŁ GUZ



RADEK PASTERNSKI



MAREK GÓLIK



ROBERT GAROZIŃSKI

Z ŻYCIA KOALICJI

W obrzucaniu Kaczora błotem trudno przebić konkurentów, ale jeśli człowiek bardzo się postara, to dokona niemożliwego. Ostatnio udało się to członkowi PO z Bydgoszczy, niejakiemu Łukaszowi Kulpie. Ogłosił on, iż „Hitler był lepszy od Kaczyńskiego, chciał stworzyć silne Niemcy, a Kaczyński demoluje wewnętrznie Polskę, dodatkowo chce walki z sąsiadami”. O kulpę, co za kupa!

Nie jesteśmy pewni, ale wychwalanie Hitlera jest chyba karalne. Trzeba jednak Kulpie przyznać, że dał dowód sporej wiedzy historycznej. Hitler – w przeciwieństwie do Kaczora – absolutnie nie chciał walk z sąsiadami, czego dowodem jest choćby pokojowe zajęcie Czech, a wcześniej Sudetów. II wojna światowa wzięła się z knoń Polaków podlegających przez Anglików, których przywódców słusznie osądzono w Norymberdze. Szkoda tylko, że ta gruba świnia Churchill otrula się w celi i nie dała się powiesić.

Miniony tydzień przyniósł sporo rewizjonistycznych tez historycznych. Historykiem amatorem okazał się na przykład **MACIEJ STUHR**, który oskarżył Polaków o przywiązywanie dzieci do tarcz pod Cedynią. Zdaje się nawet, że niemieckich dzieci. Stuhra straszliwie wyśmiano, ale my mamy dla niego sporo zrozumienia, bo z zasady uważamy, że aktor nie może powiedzieć niczego mądrego, a już na pewno niczego mądrego o historii średniowiecza.

Przy okazji polecamy Stuhrowi film „Gniazdo”, w którym Pszoniak gra Mieszka I. Jest tam pokazana bitwa pod

Cedynią i nie ma tam żadnych dzieci, nie mówiąc już o dzieciach do czegoś przywiązanych. A film przecież na pewno nie kłamie. Z „Gniazda” wynika, że złymi facetami w tamtych czasach byli margrabia Gero i margrabia Hodon. Tylko błagamy: nie należy mylić Gera z Geremkiem.

Ważna decyzja personalna. Minister **RADOSŁAW SIKORSKI** mianował pana Krzysztofa Augustina „pełnomocnikiem ministra spraw zagranicznych do spraw estetyki wnętrz budynków MSZ”. Augustin w czasach rządu **JERZEGO BUZKA** dbał o estetykę Jerzego Buzka, a potem wielokrotnie próbował wkręcić się do dyplomacji i zostać ambasadorem w Meksyku lub Hiszpanii. To się pojawiał, to zniknął, a teraz ma wreszcie jakieś porządne stanowisko. Acz my byśmy go mianowali raczej dyrektorem MSZ-owskiej akademii tańca. Z takim nazwiskiem...

Nasz minister spraw zagranicznych jest – jak wiadomo – człowiekiem wielce błyskotliwym. Udowodnił to podczas spotkania z polskojęzycznymi ambasadorami rezydującymi w Warszawie. Korzystając z okazji, ambasador Izraela zagadnął ministra

przegląd tygodnia Mazurka & Zalewskiego

Sikorskiego i zapytał, jak Polska zareaguje na ewentualną irańską bombę atomową. – Izrael powinien się zatroszczyć o swoją bombę – wypalił niebywale wręcz dyplomatycznie i jakże przy tym dowcipnie Radzio. Ambasador Izraela zbaraniał, co jest chyba największym sukcesem polskiej polityki zagranicznej ostatnich lat.

PiS znowu przegania platfusów w sondażach. Jak to wyjaśnić, bo przecież nie brakiem sukcesów rządu **JEGO TUSKOWSKOŚCI**? Sugerowalibyśmy pójść tropem podsuniętym przez Łukasza Kulpę: cóż, w roku 1933 Hitler też demokratycznie wygrał wybory. A przecież wiadomo, że Kaczor jest gorszy. ■



Kup książkę



DAREK GOLIK



ROBERT GARDZIŃSKI



MAGDA STAROWIEJSKA

Z ŻYCIA OPOZYCJI

Ponieważ w tym tygodniu złowrogo milczał Kaczafi, postanowiliśmy zbojkotować PiS, ale o jednej sprawie musimy jednak poinformować. Otóż zadzwonił do nas premier techniczny **GLIŃSKI PIOTR** i oznajmił, że „coś się dla nas znajdzie” w jego gabinecie! To my wybieramy barek.

Przy okazji premier techniczny poinformował (to trochę skomplikowane, ale zależało mu, więc piszemy), że mówiąc, iż nie wierzy w zamach, nie odciął się wcale od Prezesa. No i nie prostował później swoich słów, ale ich interpretację autorstwa dziennikarza. Lojalność godna podziwu. **JAROSŁAW** to doceni i dostanie pan trzecie miejsce na liście w Ostrołęce.

Pamiętamy czasy, gdy takie informacje dotyczyły prawicy, a tu tymczasem możemy powtórzyć, że jak co tydzień jednoczyła się lewica. A jednoczyła się w strachu przed tym, że Aleksander Kwaśniewski jednak się ogarnie, znudzi mu się nierobstwo i ruszy na podbój Europy, zmiatając przy okazji SLD i palikociarnię. By jakoś temu zapobiec, postkomuniści i palikociarze postanowili razem zaprotestować przeciwko faszyzmowi. Zakpiłibyśmy, że zabawni z nich jednolitofrontowcy, ale tam już chyba tylko **JÓZIO OLEKSY** może jeszcze pojąć aluzję. Józefie, wytłumacz im, że jednolity front jednolitym frontem, ale w końcu i tak nadejdzie 1937 r.

Apropos Józefa – ostatnio zaszczylił on swoją osobą Zieloną Górę. I nie chodziło o pieśń

sowiecką, ale – jak to ujął – „spotkanie z narodem”. Józefie, trochę się martwimy, że jeśli nie zrezygnujesz z tej terminologii, to skończysz jak prawicowo-nacjonalistycznie odchylony Gomułka lub – nie daj Boże – sam Bucharin.

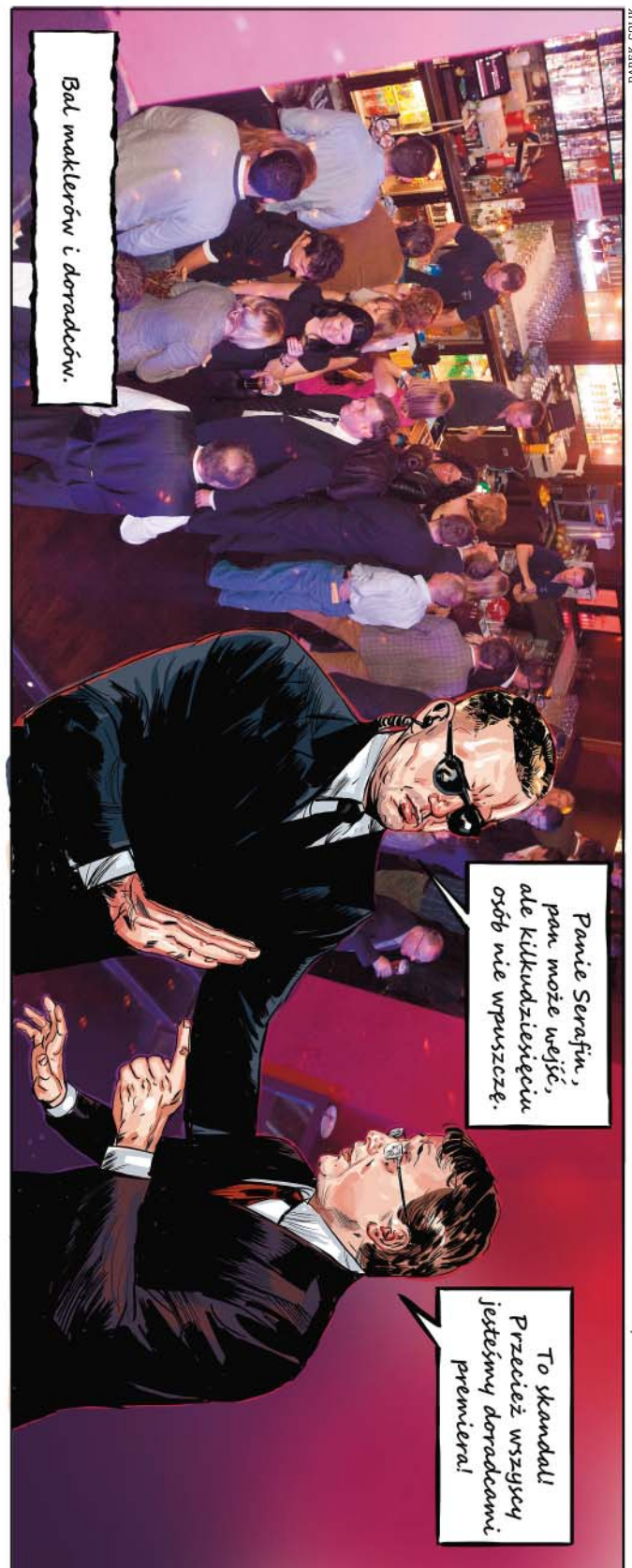
Dość tej niezrozumiałej stalinowskiej terminologii. Palikociarnię z SLD mieli połączyć Czarzasty i Rozenek, którzy spotkali się nawet (i to nie o suchym pysku), ale średnio chyba im to wyjdzie, skoro Miller z Palikotem kochają się jak bracia. Jak Kain i Abel, ściśle rzecz biorąc.

Przy okazji tego zlania się lewicy telewizja pokazała dawno niewidywanego Krzysztofa Janika. Bardzo był, owszem, elokwentny, ale największe wrażenie zrobiły na nas jego brwi, a dokładnie tempo, w jakim człowiek ten upodabnia się do **JANA OLSZEWSKIEGO**. Cóż, wierzyliśmy, że rację ma Jan Rokita, stawiając wiele lat temu tezę o polonizacji lewicy, ale że to aż tak daleko pójdzie?! W ramach wyłaniania kandydata na prezydenta Konwent Świętej Katarzyny założył?

W tę akurat historię nie wierzymy, ale sprzedał nam ją jeden z młodszych działaczy SLD. Jego zdaniem nie tylko **KALISZ** ma ochotę powalczyć o prezydenturę, ale także... Włodzimierz Cimoszewicz. Świadczyć mają o tym wydane przez obu nudziarskie wywiady rzeki. Cimoszewicz ponoć pała żądzą zemsty za upokorzenie z 2005 r., kiedy się musiał zwinąć. Już widzimy oczyma wyobraźni, jak w obronie Bronka Platforma odgrzewa panią Jarucką... ■

MIGAWKA SZTYBOR/OLEKSICKI

Z INNEJ PERSPEKTYWY



DAREK GOLIK

Bartosz Szttybor & Marek Oleksicki

Z INNEJ PERSPEKTYWY



Czy zwolennicy wyjścia z UE wiedzą, co czynią?



Roman Giertych twierdzi, że nie ma obecnie żadnych ambicji politycznych...

Niedokończony list Romana Giertycha



OD LEWEGO

Janusz Rolicki

Przeciwnicy integracji z Unią nie mają chyba świadomości, jaki nam los proponują. Unia, wsparta przez NATO, dla Polski i kilku innych krajów wschodnioeuropejskich jest prawdziwym darem losu. Bez Unii musiałyby się one, prędzej czy później, pożegnać z niepodległością. Wydaje się, że wciąż zapominamy, iż Polska od dwóch stuleci nie była w stanie zapewnić sobie niezależnego bytu. Jedynym wyjątkiem był 20-letni epizod międzywojenny okupiony hekatombą ofiar. Jesteśmy narodem, który nie jest w stanie zdzierżyć swych sąsiadów. Gdyby nasi przodkowie ojczyznę Polaków wyszukiwali w Skandynawii, byłoby inaczej. Stąd wniosek – musimy za wszelką cenę wspierać ideę europejskiej integracji. Bo tworzy ona pancerz chroniący nas przed powtórką z historii. Zaletą Unii jest to, że nie ma w niej kraju hegemonu, który byłby zdolny narzucać innym swą wolę. Jak było na przykład w niesławnej pamięci RWPG utworzonej jako rywal EWG, czyli Unii. Tam słowo Kremla było święte. Tutaj nawet Niemcy nie mogą rządzić wspólnotą. Natomiast Unia jest sojuszem państw, w którym jak

dotąd ex officio jego członkowie zabiegają o wyrównywanie poziomu infrastrukturalno-gospodarczego wszystkich członków. Dzięki temu w latach 2014–2020 czeka nas po raz drugi odpowiednik europejskiego planu Marshalla. Bo tak można nazwać dofinansowanie naszego budżetu w tych latach na sumę rocznego PKB Polski. Z tej racji powinniśmy na wszelkie sposoby stale wzmacniać naszą pozycję w strukturach unijnych. Ostatnio, szczęśliwie, nasz PKB dorównał Holandii – krajowi o dwuipółkrotnie mniejszej ludności od Polski – dzięki czemu jesteśmy państwem coraz więcej znaczącym w gospodarce. Stąd wniosek – przyznał to ostatnio premier – musimy zmierzać w sposób jak najszybszy do przystąpienia do strefy euro. Jeśli tego nie zrobimy, to Unia nam ucieknie, a my znajdziemy się na jej obrzeżach. Niektórzy politycy nawołują, abyśmy postępowali tak jak Brytyjczycy, to znaczy grali Unii na nosie. Nic bardziej bałamutnego. Anglia od tysiąca już lat nie została najechnana. A więc gdzie Rzym, a gdzie Krym? Wniosek: polski patriotyzm powinien być także patriotyzmem unijnym. ■



DO PRAWEGO

Jerzy Jachowicz

Panie prezydencie, do dziś, a minął już prawie tydzień od tego niezwykłego wydarzenia, nie mogę dojść do siebie. Żyję ciągle niemal jak w przepięknym śnie. Jednocześnie wstrząsają mną tak wielkie emocje, że co pewien czas do mojego pokoju wpada ktoś z dzieci i krzyczy: „Tato, co się dzieje? Cały dom się trzęsie”. W tej chwili zawiesiłem działalność adwokacką, aby móc nadal i bez przeszkód sycić się chwilami niespodziewanego szczęścia. Dzięki troskliwej rodzinie przebieg Marszu dla Niepodległej został zarejestrowany na domowym dekodrze TVN. Wspaniałe umiejętności kamerzystów tej stacji i jej dziennikarzy pozwoliły z niezwykłym pietyzmem uchwycić fragmenty szczególnie mi bliskie i radosne – kiedy szedłem bezpośrednio obok pana, panie prezydencie. Ramię w ramię, krok w krok. Teraz siedzę wygodnie w fotelu i jeszcze raz smakuję każdy niuans. Rozkoszne. Byłbym niewdzięcznikiem, gdybym całkowicie prywatnie nie wyraził panu prezydentowi słów podziwu i szacunku zarówno za pomysł takiego

właśnie uświetnienia Święta Niepodległości, jak i zaproszenia do wzięcia udziału w uroczystości niektórych polityków prawicowych, a wśród nich i mnie. Pana odważna inicjatywa umożliwiła przeżycie wielkich i niezapomnianych wzruszeń. Zastrzegam się, że nie mam obecnie żadnych ambicji politycznych. Nie ciągnie mnie też do PO, tak jak innych idących obok mnie. Moja żona jednak twierdzi, że polityka jest jak narkotyki – jeśli raz się spróbuje, to już zawsze będzie się czuło ciąg, nawet będąc na odwyku. Nie mogę więc wykluczyć, że namiętność stoi za drzwiami i wkrótce zapuka. Nie chcę niczego sugerować, ale gdyby w Kancelarii Prezydenta zaistniała potrzeba skorzystania z usług doświadczonego prawnika i wakowało godne stanowisko, w drodze rewanżu za pana prezydenta szerokie serce jestem gotowy rozważyć tego typu propozycję. Muszę, niestety, w tym momencie przerwać list. Najstarsza córka wbiegła do pokoju z krzykiem: „Tato, przestań! Ściany pękają!”. Spojrzałem w górę. Rzeczywiście, na suficie pojawiły się duże rysy... ■

Kiedy Chuck bierze kredyt?

Na co dzień i od święta.

Ty też bądź jak Chuck Norris,
przyjdź do Banku Zachodniego WBK
i weź kredyt na co tylko sobie życzysz.



☎ 1 9999
bzwbk.pl



WBK

Bank Zachodni WBK

Szczegóły oferty, informacje o opłatach, prowizjach i oprocentowaniu dostępne w placówkach BZ WBK i pod numerem 1 9999. Decyzja kredytowa uzależniona od wyniku badania zdolności kredytowej. Opłata za połączenie z numerem 1 9999 zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 02.11.2012r.

[Kup książkę](#)

HISTORYCZNY TELEGRAF

HISTORIA WEDŁUG MILLERA

Leszkowi Millerowi nie spodobało się, że parlament w 70. rocznicę powstania Narodowych Sił Zbrojnych oddał cześć żołnierzom tej formacji. „Sejm głosami PO, PiS, PSL i SP uczcił rocznicę utworzenia NSZ. Sojuszników Hitlera, pogromców Żydów, orędowników III wojny światowej” – napisał polityk w Internecie. Dokładnie takie oskarżenia wysuwali wobec żołnierzy NSZ katujący ich ubecy i NKWD-ziści. To, że w niepodległej Polsce były komunista może bezkarnie mówić takie rzeczy, jest niebywałe. Takie są właśnie skutki zaniechania dekomunizacji.

ŻYCZENIA DLA SZPIEGA

George Blake był jednym z sowieckich kretów pracujących w latach 50. w brytyjskim wywiadzie. Swoim mocodawcom z Kremla przekazał informacje, które doprowadziły do aresztowania i zamordowania wielu agentów Zachodu działających za żelazną kurtyną. Blake żyje do dziś w podmoskiewskiej dacy. Właśnie skończył 90 lat i z tej okazji Władimir Putin złożył mu serdeczne życzenia, nazywając Blake'a „dzielnym człowiekiem i wspaniałym profesjonalistą”. Ta krótka informacja więcej mówi o Rosji i ekipie, która rządzi tym krajem, niż tony specjalistycznych analiz.

HITLER I BAWARSKI FOLKLOR

Przyznawana co roku prestiżowa nagroda dla wykonawców bawarskiej muzyki ludowej jest poważnie zagrożona. Okazuje się, że Fundacja im. Hansa Seidela, która przyznaje wyróżnienie, była i jest utrzymywana przez miłośników Hitlera. Chodzi o nieżyjące już małżeństwo milionerów i fanatycznych członków NSDAP Maksa i Marię Wutz. W latach 80. zostawili oni organizacji fortunę, z której fundowana jest nagroda. Niemieckie media są oburzone, a nam wypada stwierdzić, że narodowi socjaliści to byli jednak bardzo dziwni ludzie.

–Piotr Zychowicz



RZUT PIÓREM

Czy można mieć kaptur zamiast głowy, a jednocześnie prowadzić monolog wewnętrzny? Można, poniżej jeden z zapisów

KRZYSZTOF FEUSETTE

Słyszycie, jak zaje... Byście posłuchali, to byście słyszeli, ciemniaki. Bum... bum... bum... Dalej nie słyszycie?! Co jest do prostej po łacinie nędzy?! Buuummm... buuummm... Tera lepiej, wasza mać? Nareszcie dotarło.

A wiecie, co tak dudni? Ja dudnię! Bo to ja idę! Kim jestem? Moje nazwisko Nowasiła, ale możecie mi mówić po prostu: Nowasiła. Skąd idę? A spod monopolowego, gdzie dałem se w łeb, jak się patrzy. A nieprawda, nic nie piłem, w łeb se dałem kostką brukową, żeby sprawdzić, czy boli bardzo, czy tylko trochę, no i najważniejsze, czy da się takiego ciosa w ogóle przeżyć, bo za zabójstwo to i karę śmierci można dostać. Ziomal mówił, że nie u nas, więc z drugiej strony co się będzie pierd..., o sorry, nie wiedziałem,

że leżą z nami bachory. Normalnie to bym przeklął, bo w dużym poważaniu mam to, co se ludzie myślą. Jak głupie, to niech se myślą, od tego łeb nie boli. Za to od brukowej kostki bardzo konkretnie.

No więc wracając do psa pogrzebanego, czy jak to się tam mówi, sprawdziłem se tę kostkę na własnym łbie i jest okey. Więc idę na więc, czy odwrotnie, nie wiem, nie mam czasu na ojczyznę polszczyznę, bo Polska na mnie czeka. Po co idę? Bo mam rację! To znaczy racę, sorry. Trochę w łapska parzy, ale co tam, zaraz se nią rzucę, to się może ktoś zapali i od razu jaśniej się na sercu zrobi.

Bo ja kocham Polskę jak matkę. A dla matki trzeba wszystko, każą dla matki iść, idę, każą kamieniami naparzać w gliniarzy, naparzam, każą nie iść pod Piłsudskiego czy Pił-

suckiego, nigdy nie wiem, jak się to pisze, to nie idę, każą iść, to pójde.

A wszystko dla ojczyzny kochanej jeszcze bardziej niż klub mój ukochany, którego nazwy nie podam, bo nie wiem, kto przeczyta, a wiadomo, że jakby przeczytał ktoś z innego klubu, to bym żywy nie wyszedł, bo ubezpieczenia nie mam, gdyż nie było kiedy roboty szukać, bo człowiek nic tylko z tym bejsbolem musi latać, i mordę drzeć, bo innych chętnych nie ma.

Jużem powiedział, skąd idę i dokąd, to jeszcze powiem, po kiego wafa tak lażę. Żeby mnie widzieli, żeby się bali i żeby się... a zresztą, rym tu niepotrzebny.

To co? Idziecie ze mną? Ryżę zdrajca, Kaczor wariat, a ja nie mam nic do stracenia. Nowasiła – moje nazwisko. Marsz, marsz, Nowasiła! ■



MATERIAŁY PRASOWE

WYSTAWA

Abp Teodorowicz – wielki zapomniany

Muzeum Niepodległości w Warszawie oraz Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich zapraszają na wystawę: „Wielki zapomniany. Arcybiskup ormiański Józef Teodorowicz (1864–1938) – wybitny polski kapłan i mąż stanu”. Wystawa poświęcona jest ordynariuszowi archidiecezji lwowskiej obrządku ormiańskiego. Wystawa będzie eksponowana w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej (Oddział Muzeum Niepodległości w Warszawie, ulica Skazańców 25) w dniach: 23 listopada–19 grudnia 2012 r.

–urż